



Poznań, 27 października 2024 r

## Recenzja rozprawy doktorskiej

Autor: **mgr Olga Bagińska-Shinzato**

Tytuł: **Arquiteto da palavra: Chico Buarque de Hollanda e as suas cidades (sur)reais**

Napisana pod kierunkiem **prof. dr hab. Grażyny Grudzińskiej**

Przedstawiona dysertacja jest obszerna, liczy bowiem sobie 594 strony wraz z bibliografią. Na przedstawiony wywód składa się 5 rozdziałów podzielonych na liczne podrozdziały. Zwraca uwagę obszerny materiał ikonograficzny i manuskrypty, których ogółem autorka zamieściła w pracy 163. Od razu może wypada zwrócić uwagę na to, że autorka wykonała bardzo solidną pracę poszukiwawczo/badawczą, w wyniku której zgromadziła pokaźny i budzący szacunek korpus, zaprezentowany czytelnikowi właśnie w tych 163 przytoczonych elementach ikonograficznych. Za samo zebranie materiałów oraz za doprowadzenie do wymiany korespondencji z autorem będącym przedmiotem analizy należą się autorce słowa uznania – skądinąd wiem, że namówienie do współpracy tego akurat autora wcale nie jest łatwym przedsięwzięciem.

Pracę można podzielić na dwa zasadnicze bloki. Pierwszym z nich jest blok metodologiczno-teoretyczny, na który składają się trzy pierwsze rozdziały. Drugi zaś z nich został poświęcony analizie utworów i przedstawieniu postaci Chica Buarque de Hollanda na tle jego twórczości. W części teoretycznej autorka odnosi się do metodologii krytyki genetycznej, charakteryzuje jej zasadnicze dzieła oraz przedstawia dzieje krytyki genetycznej



w Polsce. W następnym etapie autorka przechodzi do scharakteryzowania dzieł, które zostały wybrane do przeprowadzenia analizy zgromadzonego materiału. Przede wszystkim są to prace Faygi Ostrower, Samuela Ramosa i Philippe Willemarta. Niejakiej erudycji dowodzi odwoływanie się autorki na poparcie swoich tez do prac teoretycznych, eseistycznych i utworów literackich takich autorów jak Umberto Eco, Italo Calvino, Carl Gustav Jung, Noam Chomsky, Thomas Mann, James Joyce czy Olga Tokarczuk. Nawiasem mówiąc eseje i wypowiedzi tej ostatniej bywają bardzo często cytowane, pewnie nie tylko przez wzgląd na ich wartość teoretyczną i literacką, ale również i z tego powodu, że autorka dysertacji jest właśnie tłumaczką Olgi Tokarczuk, przez co darzy te autorkę szczególnym sentymentem.

Dość mocno eksponowany jest też Darcy Ribeiro z jego pracami odnoszącymi się do rdzennych mieszkańców Brazylii. Muszę powiedzieć, że ta część pracy, w której autorka odwołuje się do Ribeiro, aby dowieść, że – mówiąc oględnie – wyobraźnia jest inherentna dla ludności rdzennej, zupełnie mnie nie przekonuje. Co więcej, uważam, że autorka może zbyt mocno uległa zachwytowi, fascynacji „tradycyjną Brazylią”, dlatego poddaje rdzenną ludność Brazylii niejakiej idealizacji. Rozdział ten – chodzi o rozdział trzeci – tchnie Saidowskim orientalizmem i moim zdaniem powinien zostać gruntownie przemyślany, a najlepiej usunięty z pracy, ponieważ niewiele do niej wnosi, może zaś wzbudzać – i moim zdaniem wzbudza – kontrowersje. Kontrowersje, które psują ogólne wrażenie całej pracy, będącej całkiem solidnym i dobrym opracowaniem.

Część analityczna pracy, tzn. rozdziały czwarty i piąty już takich kontrowersji nie wzbudzają. Autorka umiejętnie snuje nić narracji, odwołując się do przedstawionych wcześniej dzieł teoretycznych, ilustrując swoje wywody licznymi ilustracjami, o których była już mowa we wstępie. Przedstawione wnioski również są przekonujące.

Widać w tej pracy pewne pęknięcie. Mianowicie w pierwszej części, zatytułowanej „Introdução”, w którym autorka stara się nakreślić cele dysertacji oraz wyświetlić, co takiego skłoniło ją do zajęcia się właśnie tym autorem, panuje spory chaos. Odnoszę wrażenie, że autorka błądzi i nie bardzo potrafi odnaleźć drogę pośród spisywanych



na papierze myśli i zdań. Szczęśliwie, przechodząc już do rozdziału pierwszego i dalszych, to wrażenie ginie, przez co praca zdecydowanie zyskuje na jakości.

A skoro mowa o jakości, to trzeba powiedzieć, że praca została napisana piękną portugalszczyzną, nie znalazłem chyba ani jednej literówki ani żadnego błędu językowego, ortograficznego czy stylistycznego, za co autorce należą się słowa pochwały, gdyż nawet w pracach humanistycznych w dzisiejszych czasach dbałość o język nie jest cnotą powszechną, jakby precyzja języka, jego poprawność i piękno nie były priorytetem piszących.

Na koniec dodam jeszcze, że gdy kilka miesięcy temu odesłałem tę pracę do poprawki, ponieważ w moim mniemaniu była naprawdę słaba, mimo zgromadzenia znakomitego materiału badawczego, nie spodziewałem się, że autorka podejmie wyzwanie poprawienia tej pracy, a już na pewno nie spodziewałem się, że dołoży do poprzedniego tekstu z górą 300 stron, przeredaguje go i przedstawi w takiej – zdecydowanie lepszej – formie. Autorka musiała więc z pewnością odbyć wielką i bardzo stresującą walkę z czasem, którego to czasu zabrakło przy składaniu pracy kilka miesięcy temu. Gratuluję osiągniętego sukcesu. Z nieukrywaną radością zatem stwierdzam, iż niniejsza dysertacja spełnia wymogi ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Z wyrazami szacunku

dr hab. Wojciech Charchalis, prof. UAM  
w.char@amu.edu.pl